

Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność"

Białystok ul. Nowotki 13

do użytku wewnętrznego

B I A D O M O Ś C I

B I Ę Ż A C E

n r . 1 6 9

4 . 1 1 . 8 1 r .

TRUDNE RACZKOWANIE

Działalność Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" wbrew zapewnieniom

państwo-partyjnym o nierepresjonowaniu "zdrowej, robotniczej części" NSZZ "Solidarność" spotyka się nadal ze szczególną atmosferą złości, bojaźni, niechęci ze strony dyrekcji i organizacji partyjnych niektórych zakładów pracy.

Czy to niemożność dostosowania się do nowej sytuacji, czy też niepewność o osłabienie autorytetu i wpływów dyktuje niekiedy działania wprost irracjonalne, których skutki przeważnie obracają się przeciwko ich autorom.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" BZM iUS "Spomasz" - Zakład w Sokółce wniosła zdecydowany sprzeciw przeciwko dalszemu tolerowaniu przez dyrektora zakładu uprawiania nieodpowiedzialnej, niezgodnej z wymaganiami prawa działalności propagandowej uprawianej początkowo za pośrednictwem gablot obsługiwanych przez sekretarza POP PZPR a następnie rozszerzającej się na miejsca do tego nieprzeznaczone. Zwraca się uwagę, że NSZZ "Solidarność" nie obawia się zdrowej, rzetelnej krytyki - pod warunkiem zachowania wszelkich obowiązujących w tej mierze zasad.

Dlatego też Komisja Zakładowa żąda od dyrektora zakładu, jako osoby odpowiedzialnej za to co się dzieje w zakładzie, aby bezwzględnie egzekwował przestrzeganie obowiązujących w tym zakresie przepisów porządkowych.

Drugi przykład jeszcze bardziej wymowny.

W piśmie Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Lokomotywowni Pazaklasowej PKP w Białymstoku skierowanym do redakcji "Gazety Współczesnej" ożytny :

W nawiązaniu do artykułu J. Muszyńskiego pt. "Szalona lokomotywa" i wywiadu z red. nac. "Gazety Współczesnej" Janem Sochą pt. "Trochę optymizmu mi zostało" zamieszczonych w numerze 217 "GW" muszę w wyniku codziennej obserwacji stwierdzić, że od chwili gdy sekretarzem K.Z. PZPR węgla PKP Białystok został Leszek Kamiński, Komitet ten stał się najbardziej konserwatywną siłą na węzle kolejowym w Białymstoku nie rozumiejącą ani ducha odnowy, ani świadomości i żywotnych interesów kolejarzy. Sekretarz i niektórzy jego poplecznicy w swojej działalności sugerują pragnienie powrotu do czasów średniowiecznej inkwizycji lub do czasów stalinowskiego terroru. I chociaż w naszej lokomotywowni metody te nie chwytają, to jednak m.in. na skutek destrukcyjnej postawy tych towarzyszy rozliczony jest obecnie zespół redakcyjny "Gazety W Współczesnej" z red. nac. Janem Sochą. Chociaż my czytelnicy - uważaliśmy Gazetę" za umiarkowaną i tylko wmiarę obiektywną to, mimo wszystko, nie podobała się ona tym partyjnym kolejarzom którzy swoje plwociny zanieśli aż do KC PZPR, gdzie swój człowiek - tow. Albin Siwak sprawę popchnął gdzie trzeba. Te i inne sprawy tych towarzyszy jak np. zrywanie związkowych komunikatów, kolportaż szkalujących nasz Związek ulotek i pisemek oraz poprzednie znane wysoki sprawiają, że nie tylko bezpartyjni ale też wielu członków partii definitywnie się od takich postaw odcina. Być może kiedyś zrozumieją ci zarozumiali pseudodziałacze, że świadomość kolejarzy już nie ta sprzed roku i ludzie jakby inni." Komentarz chyba zbyteczny .